Księga Nehemiasza

Rozdział 4

**Odbudowa w ciągłym pogotowiu bojowym**

**1**. Gdy zaś Sanballat usłyszał, że my odbudowujemy mur, zapłonął gniewem i bardzo się oburzył, i zaczął drwić z Żydów, **2**. Mówiąc w obecności swoich braci i wojska samarytańskiego tak: Co ci nędzni Żydzi wyczyniają? Czy można im na to pozwolić? Czy zaczną składać ofiary? Czy chcą to dokończyć w jednym dniu? Czy z kupy gruzu na nowo ożywią te kamienie, które są przecież spalone? **3**. A Tobiasz Ammonita, który stał obok niego, powiedział: Choćby i zbudowali, to i tak, gdy lis skoczy na ich mur kamienny, zawali go. **4**. Słuchaj, Boże nasz, w jakiej jesteśmy pogardzie! Spraw, by ich urąganie spadło na ich własne głowy! Wydaj ich na łup w ziemi niewoli. **5**. Nie zakrywaj ich winy, niech ich grzech nie będzie zmazany przed tobą, gdyż znieważyli odbudowujących. **6**. My zaś odbudowywaliśmy mur dalej i wkrótce cały mur był powiązany do połowy jego wysokości, lud zaś ochoczo pracował. **7**. A gdy Sanballat, Tobiasz, Arabowie, Ammonici i mieszkańcy Aszdodu usłyszeli, że naprawa murów Jeruzalemu postąpiła naprzód, gdyż wyłomy zaczęły się wypełniać, zapłonęli wielkim gniewem. **8**. I wszyscy oni społem się sprzysięgli, aby ruszyć do walki z Jeruzalemem i spowodować w nim zamęt. **9**. Modliliśmy się więc do Boga naszego i wystawialiśmy dniem i nocą przeciwko nim straże. **10**. I mawiali Judejczycy: Zwątlała siła tragarza, a gruzu wiele, Nie zdołamy sami odbudować muru. **11**. Wrogowie nasi zaś myśleli: Nie powinni się dowiedzieć i spostrzec się, aż wpadniemy między nich, wybijemy ich i zatrzymamy robotę. **12**. Gdy tedy mieszkający obok nich Judejczycy przyszli i dziesięć razy nam powiedzieli, że ze wszystkich okolic, gdzie tylko mieszkają, ciągną wrogowie przeciwko nam, **13**. Ustawiłem w niższych otwartych miejscach poza murem lud według rodzin z mieczami, włóczniami i łukami, **14**. Widząc zaś, że się boją, wystąpiłem i rzekłem do przedniejszych, do naczelników i do pozostałego ludu: Nie bójcie się ich! Pana, wielkiego i strasznego, wspomnijcie i walczcie za waszych braci, za waszych synów i córki, za wasze żony i domy. **15**. A gdy nasi wrogowie dowiedzieli się, że ich zamysł jest nam znany i że Bóg go udaremnił, odstąpili od niego, a my mogliśmy powrócić wszyscy do muru, każdy do swojej roboty. **16**. Lecz od tego dnia tylko połowa moich ludzi wykonywała pracę, druga ich połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze, naczelnicy zaś stali za całym domem judzkim **17**. Odbudowującym mur. Tragarze ciężarów zajęci byli w ten sposób: jedną ręką wykonywali pracę, a w drugiej trzymali broń. **18**. Z tych, którzy budowali, każdy miał miecz przypasany do boku i tak budował. Trębacz zaś stał obok mnie. **19**. Wtedy rzekłem do przedniejszych i do naczelników, i do pozostałego ludu: Pracy jest dużo i na różnych miejscach, my zaś jesteśmy rozproszeni po murze, z dala jeden od drugiego. **20**. Toteż w miejscu, skąd usłyszycie głos trąby, tam się przy nas zbierzcie; Bóg nasz będzie walczył za nas. **21**. Tak to wykonywaliśmy pracę, podczas gdy druga ich połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy porannej aż do wzejścia gwiazd. **22**. W tym czasie również nakazałem ludowi: Niech każdy nocuje w obrębie Jeruzalemu wraz ze swoim sługą, aby w nocy trzymali straż, a w dzień pracowali. **23**. A nikt z nas, ani ja, ani moi bracia, ani moi słudzy, ani moja straż przyboczna, nie zdejmowaliśmy naszego odzienia, każdy miał swoją broń pod ręką.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01